

TERESA CHYNCZEWSKA-HENNEL

## UKRAINA XVII WIEKU MIĘDZY POLSKĄ A MOSKWĄ

Ukraina włączona została na mocy aktu unii lubelskiej 1569 roku do Korony (czyli Królestwa Polskiego) w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Unia lubelska zawarta między Polską i Litwą (Królestwem Polskim i Wielkim Księstwem Litewskim) stanowiła o jednym federacyjnym państwie<sup>1</sup>. Rzeczpospolita Obojga Narodów miała wspólnego monarchę i jeden sejm, a także wspólną politykę zagraniczną i jedną monetę. Odrębne, ale jednakowe były urzędy, skarb i wojsko. Jeszcze przed ogłoszeniem unii lubelskiej (1 lipca) zgodnie z uchwałą sejmu król Zygmunt August wydał tak zwane akty inkorporacji Podlasia, Wołynia i Kijowszczyzny do Korony. Podkreślono w nich, iż ukraińscy książęta i szlachta przyłączają się jako „równi do równych, wolni do wolnych”. Nie była to inkorporacja *sensu stricte*, bowiem tym trzem województwom zagwarantowano nienaruszalność terytorium, uznano ruskie tytuły kniaziów. Na Ukrainie – Rusi miał obowiązywać II Statut Litewski nie zaś prawo polskie, językiem urzędowym nadal był język ruski. Nie powołano do życia odrębnych ruskich urzędów centralnych. Wszystkie miejscowe urzędy, tytuły honorowe i stanowiska miały być nadawane tylko mieszkańcom tych ziem, bez względu na ich wyznanie<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Wykład wygłoszony w języku włoskim w Accademia Polacca delle Scienze, (Palazzo Doria) w Rzymie – 7 czerwca 2016 r.

<sup>2</sup> O. Halecki, *Dzieje Unii Jagiellońskiej, t.2, W XVI wieku*, Kraków 1920, s. 248–317; tegoż, *Przyłączenie Podlasia, Wołynia i Kijowszczyzny do Korony*

Jeszcze wyraźniej swobody religijne potwierdzono aktem, będącym przykładem największej tolerancji w ówczesnej Europie, w konfederacji warszawskiej 1573 roku<sup>3</sup>. Tak więc ziemie ruskie to znaczy Ukraina i Białoruś uzyskały wedle współczesnych nam pojęć autonomię kulturalną i polityczną. Czy władze Rzeczypospolitej Obojga Narodów były w stanie zapewnić realne dotrzymanie zasad autonomii? To pytanie, jak również inne jeszcze: czy Ukraina – Ruś była niepotrzebnym członem w Rzeczypospolitej „Obojga Narodów” – stawia Natalia Jakowenko, wybitna badaczka ukraińska. Stwierdziła ona jednocześnie, iż szlachta ruska, ukraińska i białoruska dokonała wówczas jedyne realnego wyboru między Polską Jagiellonów, z jej przywilejami stanowymi, tolerancją religijną, renesansową kulturą a państwem Moskiewskim Iwana Groźnego rządzonego w sposób autokratyczny i tyrański<sup>4</sup>.

Polski historyk musi zadać sobie jeszcze pytania nieco innego rodzaju: dlaczego dołączenie Ukrainy – Rusi, jako

---

w roku 1569, Kraków 1915; J. Pelenski, *Inkorporacja ukraińskich ziem dawnej Rusi do Korony w 1569 roku. Ideologia, korzyści – próba nowego spojrzenia*, „Przegląd Historyczny”, t. 65, 1974, s. 243–262; Z. Wójcik, *Ukraina w ramach Rzeczypospolitej do połowy XVII wieku (Prawo, programy, praktyka polityczna)*, [w:] *Studia z dziejów Rzeczypospolitej szlacheckiej*, Wrocław 1988, s. 59–62; K. Mazur, *W stronę integracji z Koroną. Sejmiki Wołynia i Ukrainy w latach 1569–1648*, Warszawa 2006; H. Litwin, *Od Unii Lubelskiej do III rozbioru Rzeczypospolitej. Rzeczpospolita – Ukraina. Szkice wydarzeń politycznych*, [w:] *Między sobą szkice historyczne polsko-ukraińskie*, pod red. T. Chynczewskiej-Hennel, N. Jakowenko, Lublin 2000, s. 84 i n.; *Unia Lubelska Unia Europejska*, Lublin 2010.

<sup>3</sup> *Akt Konfederacji Generalnej Warszawskiej* wpisano 16 X 2003 roku na listę UNESCO „Memory of the World”.

<sup>4</sup> N. Jakowenko, *Historia Ukrainy od czasów najdawniejszych do końca XVIII wieku*, Lublin 2000; też: *Historia Ukrainy do 1795 roku*, Warszawa 2011; głos litewskich historyków: Z. Kiaupa, J. Kiaupienie, A. Kuncevičius, *Historia Litwy od czasów najdawniejszych do 1795 roku*, Warszawa 2007; głos białoruski: H. Sahanowicz, *Historia Białorusi do końca XVIII wieku*, Lublin 2001; W.A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2009.

trzeciego członu Rzeczypospolitej Trojga, nie zaś Dwojga Narodów, przy zastrzeżeniu, że zamieszkiwało ją wiele więcej narodowości, nastąpiło formalnie w akcie unii hadziackiej prawie dziewięćdziesiąt lat później?

A przede wszystkim dlaczego tę Ukrainę „wtłoczono” w ramiona Moskwy – Rosji w 1667 roku? Pojawić się musi siłą rzeczy także pytanie zasadnicze – o wagę kwestii ukraińskiej w złożonym procesie historycznego upadku Rzeczypospolitej w następnym stuleciu i w konsekwencji zniknięciu Polski z map Europy wraz z jej rozbiorami dokonanymi przez Rosję, Prusy i Austrię. Nie sposób tu odpowiedzieć wnikliwie na wszystkie postawione pytania. Warto jednak zwrócić uwagę na kilka ważnych kwestii w wymiarze polityki wewnętrznej i zagranicznej prowadzonej przez Rzeczypospolitą w XVII wieku przez pryzmat dziejów Ukrainy.

Zacząć wypada od konstatacji geograficznej, otóż po unii lubelskiej było to państwo, poza europejską częścią Moskwy (Rosji), największe i najludniejsze w Europie. W czasie swego apogeum terytorialnego (po pokoju polanowskim w 1634 roku, zawartym z państwem Moskiewskim) liczyło prawie 1 milion kwadratowy powierzchni i miało około 11 milionów mieszkańców<sup>5</sup>. Na Wschodzie granica z państwem Moskiewskim w najbardziej wysuniętych punktach na wschód (pomiędzy Polanowem a Sierpiejskiem) przebiegała około dwustu kilometrów od stolicy – Moskwy. Jednak nie geograficzne problemy zaczęły odgrywać tu rolę, Rzeczpospolita stanęła przed wielkiej wagi zagrożeniem – apetytem Moskwy na Ukrainę, w ramach „zbierania” przez nią ziem ruskich pod swoim przywództwem. Moskiewscy władcy poczuli się spadkobiercami kijowskich Rurykowiczów i uważali się w XVI wieku za włodarzy „wszech – Rusi”. Wraz z pojawieniem się jeszcze teorii III Rzymu, jakim miała być Moskwa, to ona przejmowała spuściznę bizantyjską

---

<sup>5</sup> J. Topolski, *Dzieje Polski*, Warszawa 1976, s. 320.

a więc też kijowską<sup>6</sup>. Dodajmy jeszcze fakt utworzenia w roku 1589 Patriarchatu Moskiewskiego<sup>7</sup>.

Do istotnych przyczyn, które spowodowały poważne pęknięcie budowli państwowej Rzeczypospolitej, należała unia brzeska zawarta w 1596 roku. Wbrew intencjom twórców unii kościelnej, po jej zawarciu powstała sytuacja, jak to wówczas określano „rozdwojenia w łonie narodu ruskiego”. Nie miejsce tu na analizę genezy unii i jej skutków oraz znaczenia w długim Braudelowskim trwaniu. W XVII wieku unia podzieliła społeczeństwo prawosławne w Rzeczypospolitej, ale też spowodowała paradoksalnie wzrost poczucia narodowego. Stawiano sobie wówczas pytanie: kto jest prawdziwym Rusinem? Kto odpowiada za spowodowanie waśni narodowych zarówno w łonie samego narodu ruskiego (ukraińskiego i białoruskiego) i wzniesia je przeciwko Polakom?

Po unii brzeskiej żądania i prośby „uspokojenia religii greckiej” zawierano w bogatej treści, nie tylko o charakterze religijnym – literaturze polemicznej, instrukcjach sejmikowych, mowach, utworach panegirycznych i innych. Wraz z ustanowieniem unii kościelnej i przejściu na nią hierarchów prawosławnych, rozpoczęto starania o reaktywowanie prawosławnej hierarchii cerkiewnej. Obok argumentów natury teologicznej o związkach Rusi z Bizancjum a nie z Rzymem, dawały o sobie znać racje historyczne i prawne. To one pozwalały szlachcie prawosławnej występować w poczuciu równości z całym stanem szlacheckim Rzeczypospolitej. Powoływano się więc

---

<sup>6</sup> T. Chynczewska-Hennel, *Czy historycy uporali się z „teorią przesunięcia”*, [w:] *Dziedzictwo polsko-ukraińskie. The Polish-Ukrainian Heritage, Studies of Political Science*, red. S. Chazbijewicz, M. Melnyk, K. Szulborski, t. 2, Olsztyn 2006, s. 19–27.

<sup>7</sup> B.A. Gudziak, *The Creation of the Moscow Patriarchate*, [w:] *Crisis and Reform. The Kyivan Metropolitanate, the Patriarchate of Constantinople, and the Genesis of the Union of Brest*, Cambridge, Massachusetts 1998, s. 168–187; ukraińska wersja językowa, Lviv 2000; polska wersja językowa, Lublin 2008.

na akty prawne ustanowione w XVI i XVII wiekach, a także wcześniejsze dotyczące praw i przywilejów gwarantowanych przez Kazimierza Wielkiego, Władysława Jagiełłę i Władysława Warneńczyka a odnoszące się do poszanowania prawosławia<sup>8</sup>.

Poczucie przynależności do jednego państwa i chęć uczestniczenia w jego życiu politycznym i społecznym, dawało o sobie znać w rozmaity sposób i przy różnych okazjach. Dawano temu wyraz w Akademii Kijowsko-Mohylańskiej, której twórcą była jedna z najznakomitszych postaci prawosławnego świata ruskiego – metropolita Piotr Mohyla. Ten lojalny obywatel Rzeczypospolitej, pierwszy rektor Kolegium Mohilaneum, bowiem statusu uczelni nie uzyskano od władz Rzeczypospolitej, uważał, iż Rusini (Ukraińcy i Białorusini) muszą aktywnie uczestniczyć w życiu politycznym Rzeczypospolitej. Są bowiem jej pełnoprawnymi obywatelami. By móc zabierać głos w sprawach publicznych, na sejmikach, w sejmie, w sądach, by móc porozumiewać się i dyskutować z obywatelami koronnymi – muszą znać dobrze język polski i łacinę. Toteż w Akademii uczono greki, łaciny, staro-cerkiewno-słowiańskiego i polskiego. Uczniowie zapoznawali się z wybitnymi dziełami twórców starożytności i renesansu. Prąd ten płynący później do Moskwy przez filtr ukraiński przyczynił się do stworzenia gruntu, na którym przygotowywał reformy car Piotr I.

W związku z wprowadzeniem innowacyjnego systemu oświaty na Ukrainie, Mohyla musiał odpierać zarzuty zarówno konserwatystów prawosławnych jak i kręgów rzymskokatolickich. Motyw „dobrego wykształcenia”, dzięki któremu

---

<sup>8</sup> T. Chynczewska-Hennel, *Do praw i przywilejów swoich dawnych. Prawo jako argument w polemice prawosławnych w pierwszej połowie XVII wieku*, [w:] *Między Wschodem a Zachodem. Rzeczpospolita XVI–XVIII w.*, Księga jubileuszowa ofiarowana Zbigniewowi Wójcikowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin, pod red. T. Chynczewskiej-Hennel et al., Warszawa 1993, s. 53–60; T. Kempa, *Wobec kontrreformacji. Protestanci i prawosławni w obronie swobód wyznaniowych w Rzeczypospolitej w końcu XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Toruń, 2007.

młodzi ludzie z Rusi – Ukrainy mogli uczestniczyć w życiu społecznym wspólnego kraju – Rzeczypospolitej – przyświecała także metropolicie unickiemu, twórcy także reform edukacyjnych.

Należy w tym miejscu podkreślić, iż poszukiwano w Rzeczypospolitej wielu dróg do znalezienia jak najlepszej pozycji dla prawosławia w Rzeczypospolitej. Były plany utworzenia autokefalicznego patriarchatu na Rusi, niezależnego od innych patriarchatów (Jan Zamoyski, Konstanty Ostrogski). Były projekty pośredniego poddania się pod zwierzchnictwo papieża w Rzymie i bezpośredniego patriarsze w Konstantynopolu. Te ciekawe wizje przedstawiali wybitni przedstawiciele polscy i ruscy: Aleksander Sanguszko, Adam Kisiel, Piotr Mołyła, Jerzy Ossoliński i król Władysław IV a także w późniejszym okresie Jan III Sobieski i wiele innych osób. Gdyby doszło do realizacji wielu z tych koncepcji, mogłoby to uchronić zarówno Ukrainę, jak i Rzeczypospolitą w całości od wielu klęsk w polityce wschodniej, a być może od ostatecznej klęski w XVIII wieku<sup>9</sup>.

Jeszcze innym, tym razem dosłownie, jak i w przenośni – punktem zapalnym była Kozaczyzna. Ten fenomen organizacji wojskowej nieporównywalny z innymi formacjami militarnymi budził zaciekawienie obserwatorów zagranicznych tamtej epoki, ale też i ogromną fascynację wielu naukowców do dnia dzisiejszego. Była to organizacja złożona z wolnych ludzi, którzy zamieszkiwali południowo-wschodnie kresy Wielkiego Księstwa Litewskiego na przełomie XV i XVI wieku. Zajmowali Dzikie Pola – stopy po obu stronach środkowego Dniepru. Najstarsze wzmianki o udziale Kozaków w armii polskiej pochodzą już z końca XV wieku. Od początku XVI stulecia tutejsi magnaci i starostowie podejmowali pierwsze próby wykorzystania wojskowego potencjału Kozaczyzny.

---

<sup>9</sup> Z. Wójcik, *The Orthodox Church and the Polish Reason of State in the Seventeenth Century*, "Nuovi Studi Storici", 1992, nr 17, s. 425–435.

Do kozackich legend przeszła postać kniazia Dymitra Wiśniowieckiego (zm. 1563), którego Kozacy uznali za swego twórcę. Ten ambitny watażka, uważający się za poddanego króla Polski, zdobył sławę dzięki brawurowym walkom prowadzonym na czele kozackich oddziałów lawirując zręcznie między Polską, Moskwą, Turcją i Tatarami.

Po zawarciu unii lubelskiej te niespokojne siły wojownicze spróbowano podporządkować władzy Rzeczypospolitej wpisując je w tak zwany rejestr kozacki. Dzięki zachowanemu wykazowi Kozaków rejestrowych z 1581 roku wiemy, że dominowała ludność pochodzenia ruskiego (ukraińskiego i białoruskiego). Z punktu widzenia interesów państwa, idea rejestru kozackiego była dobrym rozwiązaniem. Niestety, szybko dały o sobie znać negatywne strony. Rejestr nie obejmował wszystkich chętnych Kozaków, tworzyły się więc w łonie Kozaczyzny spore napięcia. Zbigniew Wójcik, znakomity uczony, znawca Kozaczyzny i mój Mistrz, zwracał uwagę na to, iż ci Kozacy, którzy nie dostąpili nobilitacji, stawali się jeszcze większymi przeciwnikami narzucanemu im ładu i porządku. Ponadto na czas wojen zwiększano rejestr, by po zakończeniu działań wojennych go zmniejszać. Problem „wypisanych” (wypiszczyki) dawał o sobie znać często poprzez bunt i niepokoje.

Brawurowe wypadki kozackie na posiadłości chana krymskiego czy na czarnomorskie wybrzeża Turcji, powodowały napięcia w stosunkach polsko-tureckich. Gdy Kozacy wzniesli swe powstania przeciwko władzy, Rzeczpospolita karała ich jako buntowników, cofała wcześniej nadane przywileje, gdy zaś potrzebowała do walki z Moskwą, Szwecją czy Turcją – nadawała ponownie przywileje. Kozacy wojowali w Mołdawii, Wołoszczyźnie (z Janem Zamoyskim), byli w szeregach obu moskiewskich samozwańców (1604–1609) i w wojsku koronnym w końcu. Nic więc dziwnego, iż żądania kozackie nabierały stopniowo charakteru żądań politycznych. Rzeczpospolita nie zorientowała się, iż na jej oczach powstał kolejny stan, który

pretendował do tego, by uznać go i jego żądania poważnie, jak pokazały badania ostatnich lat<sup>10</sup>.

Dość szybko ponadto, po zawarciu unii brzeskiej, okazało się, że Kozaczyzna opowiedziała się za prawosławiem. Znaczące w skutkach było udzielenie poparcia wznowienia nielegalnej, bo bez zgody władz Rzeczypospolitej – hierarchii prawosławnej z Hiobem Boreckim na czele w roku 1620. Wówczas zamiast udzielić pomocy hetmanowi Stanisławowi Żółkiewskiemu walczącemu pod Cecorą z Turcją, hetman kozacki Piotr Konaszewicz – Sahajdaczny, dostarczał sił wojskowych wracającemu z Moskwy patriarsze jerozolimskiemu Teofanesowi, który błogosławił nową hierarchię prawosławną w Kijowie.

Był to poważny i wyraźny sygnał, który świadczył o tym, że problem prawosławnych obywateli, jakimi byli Ukraińcy i Białorusini wymknął się ze sfery polityki wewnętrznej i znalazł się w orbicie wpływów Moskwy i Konstantynopola. Uważam z całym przekonaniem, iż od tego okresu następujące po sobie wydarzenia, wyraźniej aniżeli wcześniej objęły trójkąt działania Rzym – Konstantynopol – Moskwa. W centrum tego trójkąta była Rzeczpospolita. Ten sam hetman Piotr Sahajdaczny wraz ze swoim wojskiem kozackim, wzmocnił siły Rzeczypospolitej i odegrał ogromną rolę w słynnym zwycięstwie pod Chocimiem w roku 1621. Niestety, po jego śmierci stosunki Rzeczypospolitej z Kozaczyzną ulegały z wielu przyczyn stałemu pogorszeniu. Apogeum nastąpiło w roku 1648.

Od tego momentu – wybuchu powstania Bohdana Chmielnickiego, już nawet obserwatorzy zagraniczni nie mieli wątpliwości, iż popełniono wiele błędów w traktowaniu

---

<sup>10</sup> M. R. Drozdowski, przy współudziale T. Chynczewskiej-Hennel, *Kozaczyzna w Rzeczypospolitej XVI–XVII w. Jeszcze jeden stan społeczeństwa staropolskiego*, [w:] *Spółeczeństwo staropolskie*, Seria Nowa, t. I, Warszawa 2008, s. 165–222.



Kozaczyzny przez władze Rzeczypospolitej. Traktowano ich jak przyjaciół, innym razem jako wrogów<sup>11</sup>.

Alberto Vimina, wenecki dyplomata i tajny agent, który rozmawiał z Chmielnickim w Czehryniu, by go przekonać do udziału w wojnie przeciw Półksiężycowi, był bardzo krytyczny wobec wydarzeń, lecz starał się być także sprawiedliwy w swej analizie historycznej. Słowa krytyki wypowiadał pod adresem szlachty, która gnębiła stan chłopski, traktując ich jak niewolników<sup>12</sup>.

Wielokrotnie elita kozacka, przyjmując swą przywódczą, ale też z czasem państwowotwórczą rolę w społeczeństwie Ukrainy – Rusi domagała się wśród wielu spraw także zniesienia unii brzeskiej. Dobrze wiedziano jeszcze przed wybuchem powstania Chmielnickiego, że chciano utworzyć Księstwo Ruskie, jako trzeci człon Rzeczypospolitej. Nie spełniono oczekiwań kozackich, *nota bene* także Rzymu i Wenecji, uderzenia na Turcję. Rozczarowań było wiele także innych. Doszło do wojny, opisanej przez cytowanego powyżej Viminę, jako „wojny domowej w Polsce”. W pierwszym jej etapie wojska koronne poniosły klęskę tak wielką (Żółte Wody i Piławce), że wydarzenia na Ukrainie spowodowały niesamowite zaskoczenie na Zachodzie Europy. „Gazette de France” pisała o dwóch postaciach, które wstrząsnęły wówczas Europą: Oliverze Cromwellu i Bohdanie Chmielnickim.

W Rzeczypospolitej w kręgach decyzyjnych przemyślano opcję kompromisową z Kozaczyzną. Przeważało jednak rozwiązanie siłowe. Kolejne walki i kolejne ugody nie przynosiły radykalnych zmian sytuacji. W 1654 roku doszło natomiast do aktu poddania Ukrainy Rosji przez Chmielnickiego na prawie 340 lat. Chmielnicki rzecz jasna takich długotrwałych skut-

---

<sup>11</sup> T. Chynczewska-Hennel, *Kozacy: poddani czy wrogowie?* [w:] *Polska dzieje cywilizacji i narodu. Rzeczpospolita szlachecka 1586–1795*, red. M. Derwich, Warszawa–Wrocław 2003, s. 54–73.

<sup>12</sup> A. Vimina, *Historia delle guerre civili di Polonia divisa in cinque libri* [...], Venezia 1671, s. 70–71.

ków swej decyzji nie przewidział. Rosja była dla niego atutem w jego rozgrywkach politycznych i grze dyplomatycznej, między otaczającymi go potęgami. Warto przywołać tu pewien znaczący moment. W styczniu 1654 roku na radzie kozackiej w Perejasławiu zaprzysiężono poddanie Ukrainy Moskwie. Nastąpiło wówczas tak zwane słynne przesilenie przysięgowe, które mogło przekreślić ten akt poddańczy. Po złożeniu bowiem przysięgi na wierność carowi, Kozacy nauczeni zasad demokracji szlacheckiej, na której się zresztą wzorowali, zażądali przysięgi ze strony pełnomocnika cara. Ten im odpowiedział, że car nikomu nie przysięga.

Na mocy podpisanego aktu poddania Ukrainy Rosji, ziemie te nazwano Małą Rusią, deprecjonując od razu jej znaczenie historyczne. Rada Perejasławska była pierwszym krokiem do zasadniczej zmiany układu sił w Europie Środkowo-Wschodniej. Perejasław stał się bezpośrednią przyczyną wybuchu wojny polsko-rosyjskiej o Ukrainę i Białoruś.

Chmielnicki pod koniec swego życia planował powrót do kontaktów pokojowych z Polską, śmierć w roku 1657 przerwała je jednak. Podjął się ich realizacji jego następca, hetman Iwan (Jan) Wyhowski. Był on zdecydowanym przeciwnikiem związków Ukrainy z Rosją. Nie wszyscy Kozacy podzielali to stanowisko. Wielu było za trwaniem ugody perejasławskiej. Te różnice i wszelkie konflikty w łonie Kozaczyzny zręcznie wykorzystywała Rosja. Mimo trudnej sytuacji w kręgach kozackich i w Rzeczypospolitej, 16 września 1658 roku w Hadziaczu na Ukrainie zadnieprzańskiej podpisano akt unii hadziackiej<sup>13</sup>. Najważniejsze jej postanowienia dotyczyły utworzenia z województw: kijowskiego, braclawskiego i czernihowskiego – Księstwa Ruskiego, trzeciego członu Rzeczypospolitej obok Korony (Polski) i Wielkiego Księstwa Litewskiego.

---

<sup>13</sup> *350-lecie Unii Hadziackiej (1658–2008)*, red. T. Chynczewska-Hennel, P. Kroll, M. Nagielski, Warszawa 2008.

Kozacy powracali do ojczyzny "jako wolni do wolnych, równi do równych". Szlachta ruska zachowywała wszystkie swoje przywileje. Kozacy rejestrowi w liczbie 60 tysięcy mieli podlegać jedynie swemu hetmanowi. Zapewniono im wreszcie dostęp do nobilitacji. Dopiero w tym akcie zrozumiano ambicje elity kozackiej. Akademia Kijowsko-Mohylańska miała uzyskać statut uniwersytecki. Wprowadzono wiele innych jeszcze zmian dotyczących rozwoju szkolnictwa na Ukrainie. Istotnym punktem była likwidacja unii brzeskiej na terenie całej Rzeczypospolitej, na co później ani Rzym, ani kręgi unickie i rzymskokatolickie nie wyraziły zgody. Ponadto obowiązywać miały ustalenia zawarte w unii lubelskiej. Okrojony tekst unii hadziackiej stał się ustawą sejmu warszawskiego 1659 roku. Akt ten nie wszedł nigdy w życie, choć był dziełem wielkiego rozumu politycznego. Gdyby udało się zrealizować postanowienia unii, zapewne los Ukrainy i całej Rzeczypospolitej, Polski potoczyłby się inaczej. Zbyt ogromne przeszkody i wzajemna niechęć spowodowały zaprzepaszczenie rozumnych rozwiązań. W roku 1660 wybuchła na nowo wojna z Moskwą. Decydujące starcie wojsk moskiewskich pod wodzą Wasyla Szeremietiewa i kozackich wojsk syna Chmielnickiego Juraszki, oddanego Rosji z armią hetmana polnego Jerzego Lubomirskiego zakończyło się klęską obozu rosyjsko-kozackiego. Powrócono ponownie do idei unii hadziackiej ale jeszcze bardziej okrojonej. Ukraina Lewobrzeżna (Zadnieprze) pozostawała nadal w rękach Moskwy, Prawobrzeże miało przynależeć do Rzeczypospolitej. W każdej części władzę sprawowali hetmani kozaccy, jeden o nastawieniu pro polskim, drugi we wschodniej części Ukrainy – promoskiewski. Bratobójcze walki na Ukrainie przeszły do historii pod nazwą „ruiny”<sup>14</sup>.

---

<sup>14</sup> P. Kroll, *Od ugody hadziackiej do Cudnowa. Kozaczyna między Rzeczpospolitą a Moskwą w latach 1658–1660*, Warszawa 2008.

Plany króla Jana Kazimierza powrotu całej Ukrainy do Rzeczypospolitej nie powiodły się. Ostatecznie podpisano z Rosją w Andruszowie w roku 1667 rozejm na trzynaście i pół roku. W rezultacie Lewobrzeże Dniepru miało należeć do Rosji, Prawobrzeże do Rzeczypospolitej. Po Andruszowie zarówno Polska jak i Rosja porzuciły plany jednoczenia ziem ukraińskich pod jednym panowaniem. Po obu stronach Dniepru nie zapanował jednak spokój.

Do idei unii hadziackiej nawiąże raz jeszcze po pięćdziesięciu latach na początku 1708 roku Iwan (Jan) Mazepa. Wiązano nadzieje ze Szwecją i toczoną wojną z Rosją. Król Polski Stanisław Leszczyński i król Szwecji Karol XII gwarantowali Ukrainie utworzenie Wielkiego Księstwa Ruskiego. Ukraina miała być pełnoprawnym członkiem federacji. Klęska pod Połtawą i zwycięstwo cara Piotra I przekreśliły plany polskie, szwedzkie i ukraińskie Mazepy.

Należy jeszcze dodać, nie wchodząc w dalsze szczegóły, iż prawosławni w Rzeczypospolitej, mimo podziału Ukrainy, pozostawali aż do roku 1686 w jurysdykcji patriarchy konstantynopolitańskiego. Potem nastąpiło nie bez wielu sporów i konfliktów – przejście pod zwierzchnictwo patriarchy moskiewskiego<sup>15</sup>.

W zakończeniu pragnę przywołać słowa Władysława Andrzeja Serczyka z jego książki „Na płonącej Ukrainie”:

„To co jawiło się przez pewien czas jako rzeczywista szansa utworzenia Rzeczypospolitej Trojga Narodów, przeobraziło się w utopię, fantazję marzycieli [...]”.

Zagubiła się Kozaczyzna wśród wątpliwych sojuszników, mających na uwadze tylko własne interesy; zagubiła się też polska szlachta, niezdolna do zrozumienia, prostego przecież faktu, że historia

---

<sup>15</sup> M. Bendza, *Tendencje unijne względem Cerkwi prawosławnej w Rzeczypospolitej w latach 1674–1686*, Warszawa 1987.

nie stoi nigdy w miejscu, że dojrzewają nie tylko ludzie, ale też narody”<sup>16</sup>.

Słowa te nabierają dziś, w obliczu tragicznych wydarzeń na wschodzie Ukrainy – szczególnego znaczenia.

---

<sup>16</sup> W. A. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie. Dzieje Kozaczyzny 1648–1651*, Warszawa 1998, s. 5–6.

